

Rafał Kamprowski

UNIwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Kontrfaktyczna próba spojrzenia na historię polityczną Polski

*Pakt Ribbentrop-Beck czyli jak Polacy**mogli u boku III Rzeszy pokonać**Związek Radziecki**Piotr Zychowicz*

Poznań 2012, ss. 360.

W ostatnim czasie wzmoczoną dyskusję, również w kręgach wykraczających poza mury instytutów historii, wzbudziła praca Piotra Zychowicza *Pakt Ribbentrop-Beck czyli jak Polacy mogli u boku III Rzeszy pokonać Związek Radziecki*. We współczesnym świecie stawia się Clio coraz więcej pytań, szukając w niej niejako odpowiedzi stanowiących panaceum na teraźniejsze problemy. Szczególne miejsce pośród nich zajmuje nurt charakteryzujący się alternatywnym podejściem do przeszłości. Wbrew głosom krytycznym, nie jest on pozbawiony naukowego pierwiastka. Nestor polskiej metodologii, ojciec tzw. poznańskiej szkoły metodologicznej, Jerzy Topolski, zdefiniował go jako podejście kontrfaktyczne¹. Karen Hellekson natomiast – jako proces rekonfigurowania czasu historycznego². Należy zaznaczyć, iż nurt ten jest szczególnie popularny w pracach autorów anglosaskich (np. prace Nialla Fergusona³). Wciąż napotyka on jednak na swoisty mur historyków wiernych tradycyjnym założeniom nauki opartej na faktach, wydarzeniach, które możemy umiejscowić w danym momencie dziejów. Z tą, jakby określił ją Fernand Braudel, zdarzeniową historią⁴, próbuje zmierzyć się P. Zychowicz w swej, nie pozbawionej wad, najnowszej książce. Czy skutecznie?

Przedstawiana praca składa się z trzydziestu części stanowiących równocześnie jej rozdziały. W książce autor zrezygnował z diachronicznego ułożenia kolejnych części, hołdując modelowi synchronicznemu, który dla prezentowanego modelu narracji zdaje się najbardziej

¹J. Topolski, *Świat bez historii*, Poznań 1998, s. 23

²K. Hellekson, *The alternate history. Refiguring historical time*, Kent 2001.

³N. Fergusson, *Virtual history*, New York 1997.

⁴F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1971, s. 29.

odpowiednim. Punktem wyjścia swych rozważań uczynił autor istotny moment w historii Polski XX w., który jego zdaniem zaważył na jej bolesnym przyszłym losie. Stanowi on równocześnie główną tezę pracy, która zbudowana jest na przekonaniu, iż Rzeczpospolita winna w pierwszej fazie wojny sprzymierzyć się z III Rzeszą, zamiast polegać na obietnicach i sojuszach z Francją oraz Wielką Brytanią, by następnie porzucić Adolfa Hitlera i przejść na stronę Aliantów.

Należy zaznaczyć, iż publikacja P. Zychowicza nie jest pierwszą próbą zmierzenia się z historią poprzez stawianie jej nowych pytań. Autor wielokrotnie powołuje się na prace Stanisława Cat-Mackiewicza, Pawła Wiczorkiewicza czy Jerzego Łojka. W omawianej książce nie brakuje odwołań do podstawowego narzędzia badawczego historyka, jakim są źródła. Naukowego charakteru publikacji dodałyby jednak przypisy, odsyłające czytelnika do konkretnych materiałów, które zostały zebrane w obszernej bibliografii.

W swej pracy autor posługuje się specyficznym językiem, który nie dla każdego odbiorcy okaże się być najodpowiedniejszy. P. Zychowicz użył bowiem języka czysto publicystycznego. Sprawia to, iż tekst czyta się naprawdę szybko i zrozumiale, lecz nieuniknionym stają się uproszczenia, które w niektórych momentach wydają się zbędne.

Wydana przez wydawnictwo „Remes” książka wzbogacona jest o fotografie pokazujące głównych aktorów omawianych wydarzeń oraz przedruki karykatur z epoki, dzięki którym czytelnik poczuje atmosferę ówczesnych, pełnych napięcia miesięcy.

Książkę podzielić można na trzy zasadnicze części. Pierwsza dotyczy militarnego aspektu polityki polskiej okresu dwudziestolecia międzywojennego. Autor podejmuje się w niej analizy zdolności bojowych polskiej armii i ich możliwego zastosowania w konfrontacji ze Związkiem Radzieckim. W dalszej części twierdzi on, iż polskie oddziały poradziłyby sobie z zatrzymaniem agresji sowieckiej, gdyby miały możliwość działania tylko na jednym froncie. Powtarzając za autorem, „polska armia rzeczywiście była więc przygotowana do wojny fatalnie. Ale do wojny z Niemcami. Do wojny z Sowietami była przygotowana dobrze” (s. 49).

Druga zasadnicza część pracy dotyczy szeroko rozumianych relacji polsko-niemieckich w latach 30. Czytelnik znajdzie w niej interesujące opisy, z których jednoznacznie wynika, iż stosunki między dwoma sąsiadami polepszyły się wraz z dojściem A. Hitlera do władzy. P. Zychowicz, jak i wielu badaczy w swych pracach, musiał zmierzyć się z perspektywą patrzenia na Führera przez pryzmat jego późniejszych

działań, które znaczone były traumą obozów koncentracyjnych i Holokaustu. Autor zaznacza jednak, iż A. Hitler przed 1939 r. uważany był za jednego z wielu przywódców europejskich, z którymi należało utrzymywać poprawne stosunki dyplomatyczne. P. Zychowicz w pochodzeniu niemieckiego przywódcy, który był przecież Austriakiem, chciałby dostrzegać szansę na polepszenie relacji między państwami. Ważnym i akcentowanym elementem był wzajemny szacunek, którym darzyli się A. Hitler i Józef Piłsudski. Autor stwierdza nawet, iż „Adolf Hitler wręcz uwielbiał Józefa Piłsudskiego. Piłsudski był dla niego pogromcą bolszewików, autorytarnym przywódcą o wielkiej osobistej charyzmie” (s. 142).

Na trzecią część książki składają się liczne fragmenty i rozdziały traktujące o ministrze spraw zagranicznych Józefie Becku i jego polityce. Autor zarzuca mu, iż będąc zaślepionym wizją sojuszu z Francją i Wielką Brytanią odrzucał bardziej naturalnego sprzymierzeńca, jakim była III Rzesza. P. Zychowicz pisze, iż „Polacy byli zakochani w naszej odwiecznej, «wiernej» siostrze Francji, na którą zawsze mogliśmy liczyć i z sympatią myśleli o Wielkiej Brytanii” (s. 153). Autor zaznacza, iż podczas wkraczania wojsk niemieckich do Czechosłowacji, Polska zajmując Zaolzie stała się *de facto* sojusznikiem A. Hitlera. W dalszej części pracy autor słusznie pyta, jak Rzeczpospolita mogłaby żyć z ciężkim brzemieniem wspólnego działania z Niemcami. Jako odpowiedź przytacza on jednak losy pozostałych państw sprzymierzonych z Berlinem, tj. Finlandię, Węgry oraz Rumunię, której nie przeszkadza historyczna przeszłość.

W swej pracy P. Zychowicz ocenia J. Becka, zarzucając mu często niepotrzebnie emocjonalne podejście do sprawowanego urzędu. Niestety, w dużej części książki autor sam wpada w pułapkę takiego interpretowania działań ministra.

W historiografii obecne jest przekonanie, iż wśród wielu powodów niemieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. była kwestia odrzucenia przez Polską stronę projektu budowy eksterytorialnej autostrady łączącej Rzeszę z Królewcem oraz odmowy oddania Rzeszy Gdańska. P. Zychowicz w swej publikacji porusza także i tę problematykę. Proponuje on scenariusz zakładający wyrażenie zgody na budowę trasy, którą jego zdaniem w wypadku konfliktu zbrojnego z zachodnim sąsiadem będzie można zniszczyć za pomocą guzika detonującego umieszczone wcześniej ładunki wybuchowe (s. 205). Nie mniej ważnym dla wzajemnych relacji Warszawy z Berlinem było uregulowanie statusu Gdańska, którego, zdaniem P. Zychowicza, nie należało bronić

za wszelką cenę: „Polska na jego terenie miała jedynie zagwarantowane interesy gospodarcze oraz prawo do reprezentowania tego dziwaczного tworu na arenie międzynarodowej” (s. 208). Autor proponuje więc uznanie przyłączenia miasta do Rzeszy w zamian za uprzywilejowaną pozycję dla Polski w prowadzeniu interesów gospodarczych. W dalszej części zaznacza również, iż jedyne, co Rzeczpospolita by straciła, to prestiż, którego nie można stawiać na równi z ofiarami wrześniowej agresji 1939 r.

Na kolejnych stronach swej pracy P. Zychowicz zarzuca J. Beckowi między innymi zbyt długą grą dyplomatyczną, polegającą na zwodzeniu strony niemieckiej torpedowaniem ich kolejnych propozycji sojuszu. Bezmyślna, zdaniem autora, była reakcja ministra na wydarzenia z marca 1939 r. Niemcy zmusiły wtedy do kapitulacji Czechosłowację oraz wystąpiły do Litwy o zwrot Kłajpedy. W odpowiedzi rząd polski ogłosił częściową mobilizację, co zdaniem autora recenzowanej pozycji, było zbyt pochopne. Zdaniem P. Zychowicza zaistniała sytuacja osłabiła naszą pozycję wobec Berlina, ale znacznie polepszyła ją względem Związku Radzieckiego (s. 216).

W swej książce P. Zychowicz próbuje także odpowiedzieć na istotne pytanie: gdyby Polska rozpoczęła wojnę po stronie Niemiec, jaki los spotkałby mieszkających na jej terenie Żydów? Odpowiadając, autor przywołuje sytuację na Węgrzech i w Bułgarii, a więc w państwach pozostających w sojuszu z A. Hitlerem, gdzie rządzący uratowali przed zagładą tysiące wyznawców judaizmu. Prowadzi to do konstatacji, iż „na polskiej ziemi nie mogłyby powstać niemieckie obozy zagłady. Nie byłoby Majdanka, Auschwitz, Sobiboru, Chełmna nad Nerem, Treblinki i Bełżca” (s. 126). Tak jednoznaczne stwierdzenie, iż hitlerowcy, pragnąc nie naruszać sojuszu z Warszawą, łaskawszym okiem spojrzeliby na mieszkających w Polsce Żydów, wydaje się być jednak zbyt dalekim uproszczeniem wymagającym głębszych studiów i analiz. Również nadmierna wiara autora, iż Niemcy lojalnie dotrzymywaliby swoich sojuszniczych zobowiązań, pozostaje dyskusyjna.

P. Zychowicz wskazuje w dalszej części swej pracy, jak powinien zachować się rząd Polski minimalizując straty poniesione w trakcie wojny. Jako przykład podaje zachowanie południowych sąsiadów, Czechów, którzy utracili w czasie działań wojennych tylko 2% przedwojennej populacji (s. 228). Autor stawia dosyć odważną tezę, iż „cały nasz olbrzymi wysiłek i wszystkie ofiary, które ponieśliśmy w latach 1939-1945, nie miały najmniejszego sensu. Lepiej już było w 1939 roku

iść śladem Czechów, niż pakować się w wojnę, której nie mogliśmy wygrać” (s. 229).

Janusz Pajewski, wybitny historyk związany z Poznaniem mawiał, iż każde pokolenie powinno zwracać się do historii z nowymi pytaniami. P. Zychowicz poprzez stawiane przez siebie zapytania próbuje zreinterpretować wydarzenia, które doprowadziły do września 1939 r. Recenzowana książka stanowi interesującą, lecz nie pozbawioną czasem zbędnych uproszczeń i emocjonalnych twierdzeń pozycję. Praca autora stanowić może interesujący punkt wyjścia dla dalszych badań i studiów nad cały czas skrywającymi wiele niejasności relacjami między Polską a Niemcami. Należy jednak zaznaczyć, iż nie jest to praca naukowa i w zamiarze autora nie miała taką być. Stanowi ona pracę o charakterze publicystycznym, lecz nie pozbawioną znacznej wiedzy historycznej.

NOTA O AUTORZE

Rafał Kamprowski [rafal.kamprowski@amu.edu.pl] – magister historii (2009), politologii (2012) oraz absolwent stosunków międzynarodowych (2010) na UAM. Obecnie doktorant w Zakładzie Studiów nad Bezpieczeństwem na WNPiD UAM. Zajmuje się problematyką z zakresu bezpieczeństwa narodowego, historii politycznej, stosunków międzynarodowych w regionie Afryki Wschodniej.